

KOBIETY W KULTURZE

wstęp

*Każdy i każda z nas jest odpowiedzialny i odpowiedzialna
za wszystko i przed wszystkimi.*
Simone de Beauvoir

Pozwolę sobie zacząć tę pracę od słów dwóch wybitnych pisarek: wyżej zacytowanej Simone de Beauvoir oraz Elizy Orzeszkowej. Słowa francuskiej feministki z mojego punktu widzenia odnoszą się do sytuacji politycznej (także moralnej), w której się dziś znajdujemy. Odpowiedzialność za Drugiego i przed Drugim nie dotyczy bowiem jednej dziedziny życia społecznego, ale zdecydowanie wykracza poza wszelkie granice. Ta odpowiedzialność powinna być w czynach i słowach, powinna być w polityce, historii, sztuce, moim zdaniem powinna determinować język. W tej odpowiedzialności chodzi poniekąd o czułość, zrozumienie, uważność, troskę, przede wszystkim o człowieczeństwo (które chyba zakłada wszystkie wcześniej wymienione), a gdy nie jest ona dopełniana człowiek przestaje być człowiekiem. Przytoczę także zdanie, którym polska pisarka pozytywistyczna rozpoczyna swój esej *Kilka słów o kobietach: Jedną z najpospoliciej roztrząsanych w wieku naszym idei jest tak zwana idea emancypacji kobiet*. Do jej słów odnoszę się z dwóch powodów: po pierwsze, Eliza Orzeszkowa niewątpliwie wzmocniła ową emancypację, jest w tym zakresie niedoścignionym wzorem, po drugie, *wiek nasz* zdaje się jeszcze trwać i dlatego właśnie tę *ideę* chciałabym i ja w swojej wypowiedzi *roztrząsnąć*, nakreślić nieco jej problematykę, krótko omówić przyczyny kontrowersji z nią związanych. Praca ta jest jedynie wstępem do kwestii postaci kobiecych w historii i kulturze. W żadnym stopniu nie wyczerpuje zagadnienia i - jak sądzę - temat ten nie będzie możliwy do wyczerpania tak długo, jak dokonania bohaterów będą uznawane za mniej szlachetne, istotne niż dokonania bohaterów, dopóki w szkole będzie się mówiło o odkrywcach, pisarzach, dowódcach w rażąco większym stopniu niż o odkrywczyniach, pisarkach czy dowódczyniach (zauważmy, że w maturalnym kanonie lektur na dwadzieścia trzy nazwiska męskie przypadają zaledwie cztery nazwiska żeńskie - a przecież nie brakuje twórczyń, choćby w polskiej literaturze).

Uważam, że istotnym jest, aby zanegować wszelkie przekonania, że kobiety są w narracji historycznej pomijane, ponieważ nie walczyły tak dzielnie jak mężczyźni, a w narracji naukowej, ponieważ nie dokonały nic specjalnego, wyjątkowego. Myślenie o wyższości osiągnięć mężczyzn nad osiągnięciami kobiet jest kłamliwe, krzywdzące i w moim odczuciu nieludzkie. Na wykluczanie ze względu na płeć nie powinno być zgody. Ta praca ma być niejako świadectwem mojego sprzeciwu wobec segregowania płci, relatywistycznego postrzegania faktów.

W swojej pracy będę stosować nazwy zawodów w formie żeńskiej w sposób konsekwentny, nie zawsze zgodny z oczekiwaniami językoznawców. Uważam, że walka o równouprawnienie powinna być także prowadzona w języku - poprzez rozsądne zmiany zasad. Stąd dalej będą pojawiać się przywódczynie, ginekolożki, polityczki, strzelczynie czy pilotki.

Aby rozszerzyć swoje poszukiwania, porównać swoje niepokoje z wątpliwościami innych, przeprowadziłam ankietę, której wyniki zamieszczam poniżej w formie wykresów i

krótkich omówień. Na pytania odpowiedziało pięćdziesiąt sześć osób, w tym: cztery osoby w wieku 16 lat, siedem osób w wieku 17 lat, dwadzieścia osób w wieku 18 lat, cztery osoby w wieku 19 lat, pięć osób w wieku 20 lat, jedna w wieku 23 lat, po dwie w wieku 24, 26, 30 i 33 lat, jedna w wieku 35 lat i jedna w wieku 36 lat, dwie w wieku 44 oraz cztery, które zaznaczyły wiek powyżej 50 lat.

W pytaniu pierwszym ankietowani zostali poproszeni o zaznaczenie wśród dwudziestu ośmiu podanych przeze mnie postaci tych, które są im znane. Zanim jednak przejdziemy do omówienia ankiety, chciałabym uzasadnić swój wybór ważnych i silnych osobowości kobiecych poprzez ich krótkie przedstawienie:

Hypatia z Aleksandrii

Kobieta o wielowymiarowej wiedzy. Jako filozofka prowadziła szkołę w Aleksandrii, w której zrzeszała chrześcijan i pogan, dając dowód swojej akceptacji oraz propagując równość wierzeń. Wykładała także w swoim domu matematykę i fizykę, a na spotkania zapraszała wszystkich mieszkańców. Została zamordowana przez krytyków za rzekome uprawianie satanizmu, choć - jak możemy się dowiedzieć z niektórych źródeł - prawdziwą przyczyną zarzutów była zazdrość i zawiść ówczesnego biskupa Cyryla.

Safona

Grecka poetka. Opiekunka młodych dziewcząt. Nauczycielka miłości, wielbicielka kobiecego wdzięku. Prekursorka w dziedzinie liryki - z jej twórczości wywodzi się strofa saficka, zgodnie z której zasadami pisał między innymi Horacy czy później Kochanowski. Jej wiersze są liryczną czułością, zmysłowością. Swoje wychowanki wyzwalała przede wszystkim obyczajowo.

Joanna D'Arc

Francuska obrończyni ojczyzny z czasów wojny stuletniej. Natchniona wiarą przez dwa lata dowodziła kampanią armii Karola VII i doprowadziła do jej licznych sukcesów wojennych. Została zamordowana za rzekome uprawianie czarów, choć - jak w przypadku Hypatii z Aleksandrii - na decyzję o bestialskim mordzie wpłynęły także inne czynniki. Dziś jest symbolem zwycięstwa i patronką Francji.

Virginia Woolf

Niepokorna członkini Grupy Bloomsbury. Bezkompromisowa pisarka amerykańska, która w swoich powieściach i esejach ukazywała trud, jakim było życie kobiety w zdominowanym przez mężczyzn świecie. Świadoma swoich praw. Kształtowała przede wszystkim mentalność społeczną, propagowała równouprawnienie.

Maria Skłodowska - Curie

Przełomowa naukowczyni. Dwukrotna laureatka nagrody Nobla za swoje dokonania - z dziedziny fizyki i chemii. Dzięki niej zapoczątkowano pracę w zakresie radioterapii - kluczowej w leczeniu chorób nowotworowych. Prowadziła nowatorską szkołę dla dzieci. Opuściła kraj, aby móc rozwijać się naukowo, jednak także we Francji nie było jej łatwo - nie umykało innym naukowcom, prasie ani znajomym, że Skłodowska jest cudzoziemką płci żeńskiej - wielokrotnie utrudniało jej to prace. Niewątpliwym symbol emancypacji kobiet.

Michalina Wisłocka

Polska rewolucjonistka. Uparcie dążąca do celu ginekolożka. Kobieta, która przeddefiniowała pojęcie miłości i uczyła jej rodaków. Przyczyniła się przede wszystkim do rozwoju seksuologii, częściowej zmiany mentalności społeczeństwa. Uczyła przede wszystkim kobiety, żony, ale także młode dziewczęta oraz mężczyzn. Szła na przekór ówczesnie obowiązującym zasadom, przeciwstawiała się patriarchalnym poglądom i propagowała siłę kobiecości.

Vera Caspary

Amerykańska dramatopisarka, powieściopisarka i autorka scenariuszy. Na podstawie jej thrilleru powstał kinowy przebój - *Laura*. Właścicielka firmy produkcyjnej. obrończyni praw kobiet - szczególnie ważna dla niej była wolność i niezależność.

Frida Kahlo

Meksykańska malarka-wyzwolicielka. W swoich obrazach pokazywała swoją naturę - niezależność, rozpacz i wewnętrzną wolność. Przełamywała ówczesne konwenanse, wzbudzała kontrowersje swoimi częstymi i niczym nieograniczonymi romansami. Jej postać i twórczość do dziś mają wpływ na kształtowanie osobowości kobiet.

Simone de Beauvoir

Francuska filozofka i pisarka. Działaczka na rzecz feminizmu drugiej fali. Autorka niekwestionowanego dzieła feministyczno-egzystencjalnego - *Druga płeć*, w którym bezkompromisowo i bezpośrednio poruszyła zagadnienie aborcji, małżeństwa (które porównała do prostytucji) oraz macierzyństwa (które pozostawiała w woli kobiety, nie zaś wymogu społeczeństwa). Kobieta wyzwolona, pewna swoich przekonań, walcząca o równouprawnienie.

Margaret Thatcher

Brytyjska polityczka. Najdłużej sprawujący władzę premier. Do dziś jej postać budzi wiele wątpliwości. Była eurosceptyczką - popierała ograniczoną integrację państw Europy. Mimo wielu sprzeciwów krytyków jej polityki, nie można zanegować rozwoju Wielkiej Brytanii, jaki miał miejsce za czasów jej władzy, a który z pewnością jest jej zasługą.

Jadwiga Andegaweńska

Pierwsza w historii Polski kobieta, która została koronowana na króla (wówczas była niezamężna). Nawet po ślubie z księciem Litwy - Jagiełłą, była głową państwa i odegrała kluczową rolę w polityce. Szczególną jej zasługą (jak mi się zdaje, rzadko omawianą) był jej krytycyzm wobec działań Kościoła - według niektórych źródeł Jadwiga miała wypomnieć próżność duchownych samemu papieżowi). Negocjowała z Zakonem Krzyżackim. Zapalona władczyni i kobieta z temperamentem.

Elżbieta Zawacka

Żołnierka. Kurierka Komendy Głównej AK. Brała udział w obronie Lwowa w 1939 roku i w powstaniu warszawskim. Jedyna kobieta wśród cichociemnych. Do końca wojny działała w konspiracji, mimo wielu przeszkód. Przyznano jej stopień generała brygady (jako drugiej kobiecie w historii Polski).

Irena Kosmowska

Członkini partii PSL Wyzwolenie. Działaczka niepodległościowa. Założycielka i fundatorka niekonwencjonalnej szkoły przygotowującej młode dziewczęta do roli gospodyń - szkoła uczyła czytać, korzystać z książek, ponieważ to umożliwiało świadome prowadzenie gospodarstwa. Przez jedenaście lat sprawowała mandat poselski. Była reprezentantką Polski w Międzynarodowej Unii Parlamentarnej w Komisji Spraw Zagranicznych, gdzie zajmowała się ochroną matek i dzieci oraz emigrantów. Była pewna swoich poglądów. Proklamowała równouprawnienie, sprawiedliwość wobec obywateli i działała w duchu demokracji.

Elżbieta Łokietkówna

Po śmierci brata - Kazimierza Wielkiego, który wiele jej zawdzięczał w zakresie polityki, regentka. Tytułowała się polską królową. Była jedyną w polskiej historii monarchinią sprawującą samodzielną władzę. Przyczyniła się do przyjęcia przywileju koszyckiego, który później umożliwił przejęcie rządów przez jej wnuczkę - Jadwigę Andegaweńską. Silna osobowość. Bezwzględna polityczka.

Aleksandra Szczerbińska

Działaczka niepodległościowa z ramienia PPS. Kluczowa postać akcji pod Bezdanami - choć nie brała udziału w samym napadzie, to dzięki niej był on możliwy, zajęła się wszystkim tym, o czym podręczniki historii milczą - przygotowała broń dla przyszłych legionistów, przewiozła zdobycz za granicę. Walczyła o włączenie kobiet do ruchu strzeleckiego. Wybitna strateg. Bojowniczką. Dzięki niej tworzyło się miejsce dla kobiet, które chciały działać na rzecz wyzwolenia ojczyzny. Proklamowała równouprawnienie i bez wątpienia przyczyniła się do wprowadzenia równości praw obywatelskich.

Malala Yousafzai

Pakistańska działaczka społeczna. Feministka. Najmłodsza laureatka Pokojowej Nagrody Nobla oraz Nagrody Sacharowa za wolność myśli. Walczy o prawa kobiet - w szczególności o prawo do edukacji. Jest także autorką książki dla dzieci, w której przedstawia swoje marzenie o pokoju i równości, pokazując, że każde działanie niesie możliwość poprawy świata.

Rosa Parks

Afroamerykańska działaczka społeczna. *Matka ruchu praw obywatelskich*. Walczyła z wykluczeniem rasowym i przemocą. Odmówiła ustąpienia miejsca w komunikacji miejskiej białemu mężczyźnie, co zapoczątkowało bojkot autobusów w Montgomery. Bill Clinton odznaczył ją Prezydenckim Medalem Wolności, który jest najwyższym odznaczeniem cywilnym. Swoimi działaniami walczyła nie tylko z segregacją rasową, ale także zdecydowanie zwiększyła pozycję kobiet w polityce.

Emmeline Pankhurst

Brytyjska sufrażystka. Założycielka Ligi na rzecz Praw Wyborczych dla Kobiet. W czasie wojny zachęcała kobiety do walki na rzecz odzyskania pokoju. W swoich działaniach była radykalna, bezkompromisowa i nie przebierała w środkach - najczęstszym jej sposobem

manifestowania było wybijanie szyb w domach przeciwników równouprawnienia, ponieważ, jak sama mówiła, *życie kobiety jest cenniejsze niż tafla szkła*. Gdy w 1918 roku przyznano prawa wyborcze kobietom, wycofała się całkowicie z aktywności politycznej.

Amelia Mary Earhart

Amerykańska dziennikarka i pilotka. Pierwsza kobieta, która jako pasażerka przeleciała nad Atlantykiem. Drugi człowiek, który dokonał tego jako pilot. Zaginęła w trakcie próby okrążenia kuli ziemskiej wokół równika. Jej postać jest przełamaniem dogmatu o patriarchalnym świecie lotnictwa i dowodem na siłę kobiet, która równa jest sile mężczyźni.

Anne Frank

Żydowska nastoletnia autorka dziennika, który dziś jest świadectwem krzywdy i tragedii, jakie wyrządziła II wojna światowa. Wówczas trzynastoletnia Anna opisywała życie mieszkańców kamienicy, w której ukrywała się wraz z rodziną przed nazistami. Dziennik nie jest, jak zdawać by się mogło, jedynie pesymistyczną i katastroficzną wizją życia. Wokół traumatycznych i smutnych przeżyć, Frank buduje radość i nadzieję na pokojową przyszłość. Zmarła w obozie Bergen-Belsen niedługo przed jego wyzwoleniem. Ocalał jej ojciec, który opracował pierwsze wydanie dziennika.

Kathrine Switzer

Amerykańska biegaczka długodystansowa. Feministka. Pierwsza kobieta, która w 1967 roku zapisała się na maraton bostoński i ukończyła go mimo ówczesnego zakazu. Pięć lat po tym wydarzeniu nadano kobietom prawo do startowania w zawodach. Przekonywała i tego dowiodła, że wszelkie wykluczenia ze względu na płeć są bezpodstawne i zbędne.

Valentina Tiereshkova

Pierwsza kobieta w kosmosie. W 1963 roku brała udział w słynnym rejsie statku kosmicznego Wostok 6, który okrążył kulę ziemską 48 razy. Otrzymała stopień generała lotnictwa.

Shirin Ebadi

Irańska prawniczka. Pierwsza kobieta w historii kraju, która została sędzią. Gdy odsunięto ją od urzędu, zajęła się obroną działaczy opozycji. Nieoficjalna rzeczniczka praw kobiet w Iranie. Została skazana na trzy lata więzienia, jednak wyrok cofnięto pod naciskiem społeczeństwa. Założycielka Towarzystwa Obrony Praw Dzieci. Laureatka Pokojowej Nagrody Nobla. Proklamuje konieczność dialogu między stronami sporu politycznego w kraju, a także konieczność integracji różnych kultur, narodów.

Amina Wadud

Amerykańska filozofka. Wyznawczyni i badaczka islamu - szczególnie interesują ją relacje płci zapisane w doktrynie tej religii.

Danuta Siedzikówna

Łączniczka i sanitariuszka, uczestnicząca w akcjach Armii Krajowej przeciwko NKWD i UB. Podporuczniczka Wojska Polskiego.

Irena Sendlerowa

Konspiratorka wojenna. Wraz z współpracowniczkami z Rady Pomocy Żydom *Żegota* udało się jej uratować kilkaset dzieci z warszawskiego getta. Swojej pomocy nie ograniczała jednak jedynie do dzieci, a jej działalność, osobowość najlepiej opisują jej słowa: *obojętna jest sprawa religii, narodu, przynależności do jakiejś rasy – ważny jest człowiek!* Po wojnie angażowała się w prace stowarzyszeń na rzecz praw kobiet, a także w walkę o prawa najmłodszych do edukacji. Odznaczona wieloma nagrodami, w tym uhonorowana tytułem Sprawiedliwej wśród narodów świata.

Nina Simone

Amerykańska pianistka i wokalistka. Aktywistka. Feministka. Obrończyni praw obywatelskich. Zdecydowanie angażowała się w politykę, zwalczała podział i segregację rasową, wykluczenia ze względu na płeć, odważnie i głośno wyśmiewała stereotypy, nie zgadzała się na szeroko rozumianą nierówność. Swoją muzykę i pozycję wokalistki traktowała jako możliwość zmieniania rzeczywistości - dlatego też znaczna część jej tekstów dotyczy spraw społecznych i politycznych. Jest osobowością, której nie można zasufladkować - tego też sama chciała uniknąć. Była wybitną muzyczką, odważną działaczką społeczną, świadomą swojej wartości kobietą i prawdziwą buntowniczką, bojowniczką o wolność i bezwzględną równość.

Audrey Hepburn

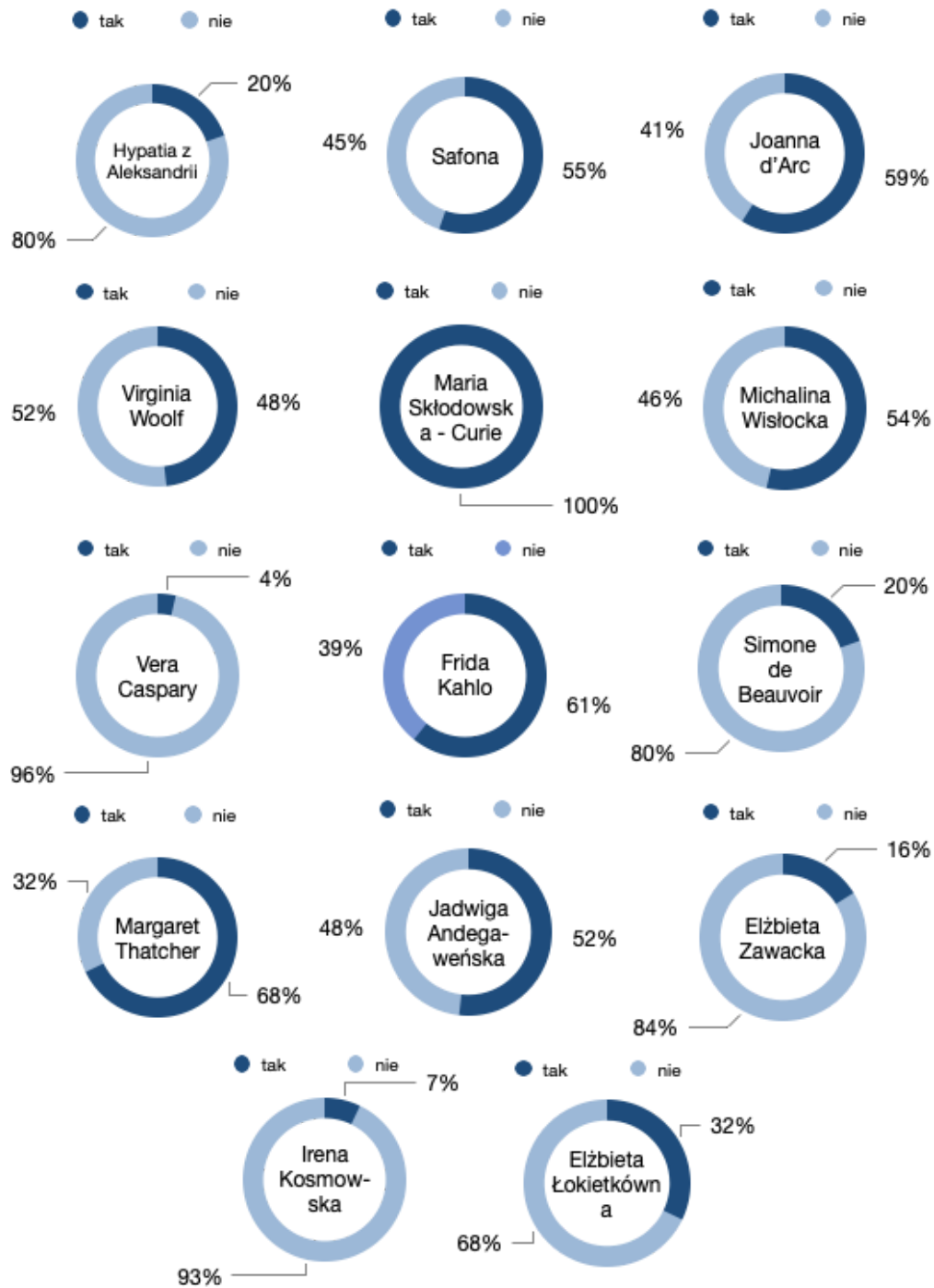
Brytyjska aktorka. Działaczka społeczna i humanitarna. Ikona stylu. Aktywna członkini i ambasadorka dobrej woli w organizacji UNICEF. Brała udział w wielu misjach, zapewniając cierpiącym pomoc, rozmawiając z nimi i dając im nadzieję. Aby móc działać szerzej na rzecz uciśnionych, Hepburn zrezygnowała z kariery aktorskiej. W wywiadach częściej opowiadała o pracy na misjach niż na planach filmowych. Była filantropką - głęboko wierzyła w bezinteresowną pomoc, motywowaną jedynie marzeniem o pokoju i dobrostanie wszystkich mieszkańców świata.

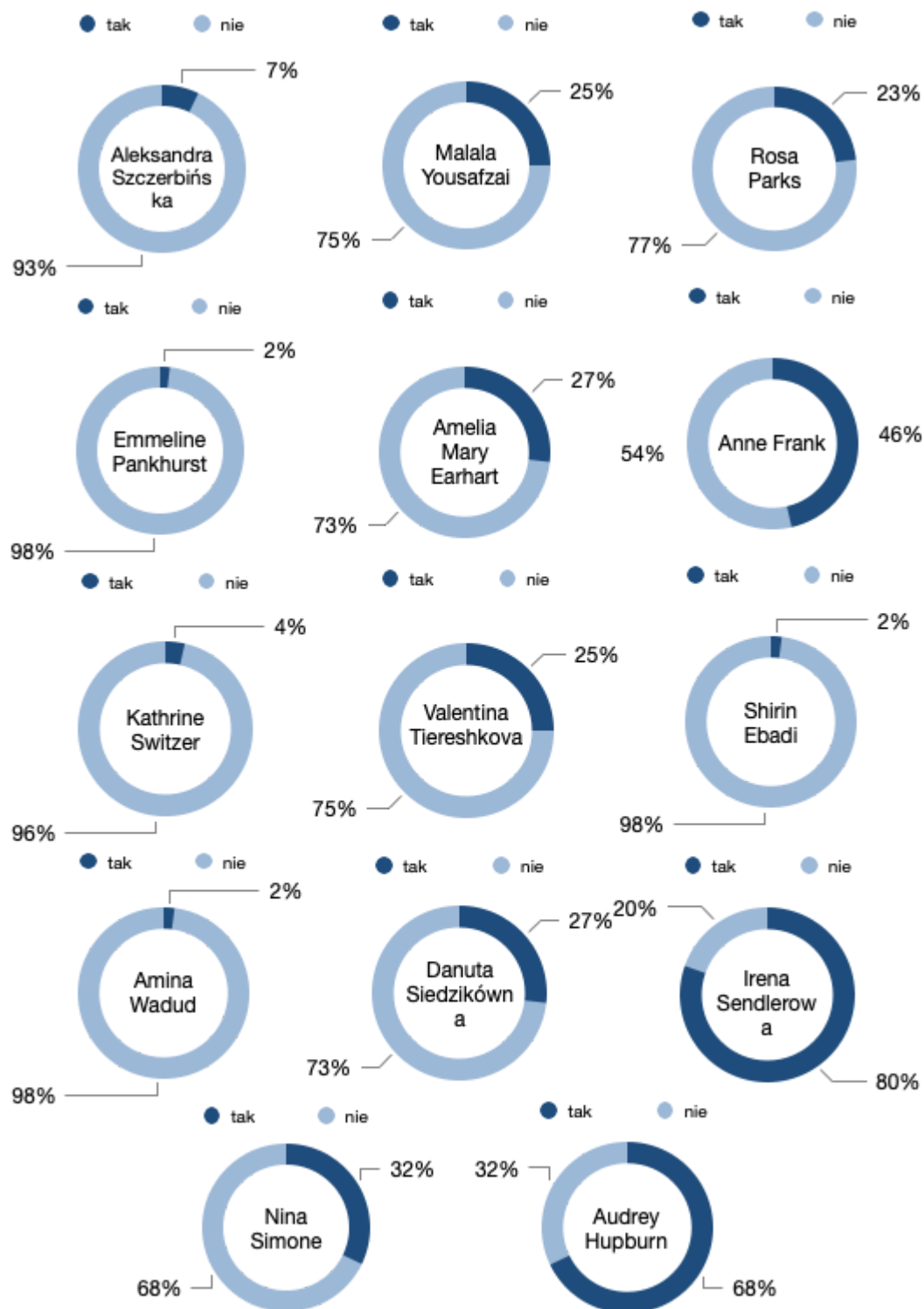
Wymienione wyżej postaci, choć ich aktywność obejmuje różne dziedziny, łączy niewątpliwie jedno - wszystkie przyczyniły się do emancypacji kobiet. Niektóre z takim celem działały (jak na przykład Malala Yousfzai czy Emmeline Pankhurst), niektóre wzmocniły pozycję kobiet przez działalność na rzecz dzieci, pokrzywdzonych (jak na przykład Irena Sendlerowa czy Audrey Hepburn), a niektóre przez swoje odkrycia i twórczość (jak na przykład Virginia Woolf czy Vera Caspary), jednak jest to dowodem, że wszelka aktywność może prowadzić do zmian w obyczajowości. Byłabym ostrożna w mówieniu, że dany sposób działania jest lepszy, bardziej efektywny, w stawianiu na przykład Rosy Parks wyżej niż Niny Simone, ponieważ pewnym jest, jak mi się zdaje, że walczyły one obie o słuszną sprawę, a ich dokonania i inicjatywy trafiały niekiedy do skrajnie różnych typów ludzi, do przedstawicieli różnych poglądów, przekonań czy stylów życia i pozycji społecznych, a zatem dzięki ich odmienności możliwa była emancypacja na wielu płaszczyznach. Te dwadzieścia osiem kobiet podałam w ankiecie w proponowanych odpowiedziach jako ważne, kierując się przede wszystkim ich różnorodnością, a zarazem wspólnym im efektem działalności. Istotnym jest także, że na te bohaterki powołują się różne środowiska, stowarzyszenia, ale także są one wspominane na różne sposoby. Sama nie popieram działań niektórych z tych

bohaterek - jednak moim zdaniem nie o *popieranie* chodzi, ale o dostrzeganie i niepomijanie, o rozmawianie.

Na podstawie samych już tych postaci dostrzec możemy trudności, z jakimi spotykają się kobiety, a ich losy są dowodem wykluczenia ze względu na płeć. Na przykład Elżbieta Zawacka została generałową w wieku 97 lat, dopiero 66 lat po zakończeniu wojny. Aleksandra Szczerbińska często jest przedstawiana przede wszystkim jako *żona Piłsudskiego*, nie zaś jako niezależna działaczka. Niekiedy pomija się także jej wpływ na decyzję Marszałka o przyznaniu kobietom praw wyborczych w 1918 roku. Na lekcjach dotyczących panowania Jadwigi Andegaweńskiej mało mówi się o jej dystansie do kościoła i prawdopodobnym konflikcie z papieżem. Do każdej z wymienionych przeze mnie postaci dopisać mogłabym *ale* - walczyła dzielniej niż żołnierze tej brygady, *ale...*, napisała lepszą powieść, *ale...*, była lepszą naukowczynią niż jej mąż, *ale...* I za niemal każdym takim *ale* postawić możemy stwierdzenie - *była kobietą*. Taki argument niektórzy przyjmują za słuszny i wystarczający, przyjmują, że płeć powinna determinować uznanie, sławę. Według mnie takie przekonanie jest krzywdzące i niebezpieczne, o czym już pisałam.

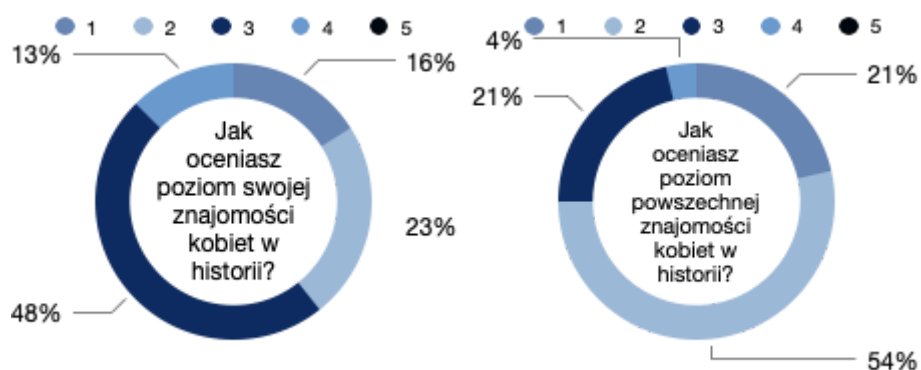
Wśród podanych bohaterek tylko jedna - Maria Skłodowska-Curie - została wskazana przez sto procent osób (poniżej zamieszczam pełne statystyki). *Drugie miejsce* zajęła Irena Sendlerowa. Natomiast uderzające i martwiące moim zdaniem jest, że Joanna d'Arc, Michalina Wiśłocka czy Anna Frank są znane mniej niż sześćdziesięciu procentom ankietowanym. Ponieważ wymienione przeze mnie postaci są *subiektywnym kanonem* i brakuje w nim wielu wspaniałych i ważnych dla rozwoju świata osobowości, błędem byłoby wnioskowanie znikomej wiedzy ankietowanych - zwłaszcza, że dowodzą Oni swojej wiedzy w odpowiedziach na pytanie drugie. Swoje propozycje podały zaledwie trzydzieści cztery osoby, jednak zaskakująca okazuje się ilość wymienianych bohaterek i ich różnorodność. Pojawiały się artystki - między innymi: poetki i pisarki: Agnieszka Osiecka, Julia Hartwig, Wisława Szymborska, Zofia Nałkowska, Olga Tokarczuk, Gertruda Stein, Sylvia Plath, Maya Angelou, aktorki: Marilyn Monroe, Pola Negri, Sarah Bernhardt, rzeźbiarki: Magdalena Abakanowicz, Louise Bourgeois, malarka Olga Boznańska oraz performerki: Marina Abramović, Pina Bausch, Edith Piaf, Maria Callas. Wśród wymienionych nazwisk wspomniane zostały także filozofki: Hannah Arendt, Róża Luksemburg, badaczki: Jane Goodall, Rosalind Franklin, Florence Nightingale, a także polityczki i społeczniczki: Angela Merkel, królowa Bona, Caryca Katarzyna, Anna Jagiellonka, Diana Księżna Walii, Angela Davis (działaczka społeczna), Indira Gandhi (była premier Indii), czy Marsha P. Johnson. Listę nazwisk można by tworzyć dalej, a - jak napisała jedna z ankietowanych - *to byłaby lista kilkudziesięciu postaci i dopiero czubek góry lodowej!* Myślę, że moglibyśmy stworzyć wspólnie listę nawet kilkuset (czy może tysiąca) bohaterek, które przyczyniły się do emancypacji kobiet.





Mimo że pojawiło się tak wiele nazwisk, ocena własnej i ogólnej znajomości kobiet w historii i kulturze (której mieli dokonać ankietowani w dwóch kolejnych pytaniach) nie jest zbyt zadowalająca. Ponadto w odczuciu odpowiadających lepiej wypada własna wiedza, która została oceniona na 3 przez prawie 50% pytaných, niż społeczna oceniona na 2 przez ponad 50%. Co istotne - nie pojawiła się ani jedna

ocena maksymalna (poniżej zamieszczam dokładne statystyki). Ostrożnie stwierdzę, że te statystyki nie są aż tak pesymistyczne. Uważam, że tak *surowe* podsumowanie jest świadectwem świadomości ankietowanych o problemie, jest pewnym potwierdzeniem, że konieczne jest, abyśmy w tym zakresie działali.



Tak uważa również zdecydowana większość pytaných, dalej proszonych o określenie poczucia takiej konieczności (pełne statystyki zamieszczam poniżej). Zaledwie dwie osoby zaznaczyły odpowiedź *nie* - jedna z nich w uzasadnieniu podała argument przytoczony już przeze mnie we wstępie tej pracy: *Ponieważ świat jeszcze stoi dla kobiet otworem... Jeszcze mogą dokonać wiele innych fascynujących odkryć... Tylko muszą się postarać* (zapis zgodny z oryginałem). Wchodząc w polemikę z autorem tej wypowiedzi, przytoczę jedynie słowa Simone de Beauvoir, która w swojej *Drugiej płci* pisze: *Mężczyźni zamykają kobietę w kuchni lub buduarze – i dziwią się, że jej horyzont jest ograniczony; podcinają jej skrzydła – i ubolewają, że nie umie latać*. Jest to zdanie, które według mnie powinno trafić do każdego *niedowiarka* kobiecych osiągnięć. (Zważyć należy, że Grace Murray Hopper (która jako pierwsza studentka otrzymała tytuł doktora matematyki na Uniwersytecie Yale) dała początek językowi programowania powszechnie znanym jako COBOL, opracowując jeden z pierwszych na świecie kompilatorów; że Margaret Knight, stworzyła maszynę składającą i sklejającą papierowe torby; że Mary Anderson stworzyła projekt automatycznych wycieraczek samochodowych; Hedy Lamarr (także gwiazda filmowa) opracowała system tajnego komunikowania się przy użyciu fal radiowych, który później stanowił fundament do stworzenia tego, co dziś znamy jako Wi-Fi; że to dzięki Stephanie Kwolek, która wynalazła kevlar - mocny i wytrzymały materiał, dziś możliwa jest produkcja kamizelek kuloodpornych; że Maria Telkes wynalazła pierwszy system ogrzewania domów poprzez energię słoneczną. Czy to nie dość, aby wymieniać te wynalazczynie jako równe wynalazcom?).



Druga osoba w uzasadnieniu napisała: *Historia to tylko ciekawostka i nauka na przyszłość*. Nie zgodzę się z taką argumentacją, która zresztą wydaje mi się nieco sprzeczna wewnątrznie. Jeśli coś jest *tylko ciekawostką*, nie może według mnie spełniać roli *nauki na przyszłość* - to zbyt wiele. Ponad to w kwestii edukowania o kobietach nie chodzi, mówiąc potocznie, o wkuwanie nazwisk czy dat, ale o poszerzanie wiedzy, naukę krytycznego myślenia, a dokonania kobiet bynajmniej nie są *ciekawostką* - powinniśmy zmieniać takie przekonania. Jest to moim zdaniem fundamentalna metoda dążenia do równouprawnienia.

Ankietowani, którzy odpowiedzieli na powyższe pytanie *tak*, zostali poproszeni o zaproponowanie sposobu zwiększania wiedzy o bohaterkach. Ponieważ było to pytanie otwarte, nie zamieszczam wykresu, a odpowiedzi opiszę. Niemal każdy pytany wskazał konieczność wprowadzenia do programu szkolnego postaci kobiecych, część osób podkreślała, że powinno uczyć się równości już od najmłodszych lat, a szkoła jest najlepszym miejscem do poznawania świata. Pojawiło się też kilka opinii, że należy zmienić sposób uczenia historii i języka polskiego, ponieważ to na nich prowadzona jest patriarchalna narracja - nie sposób nie zgodzić się z takim stanowiskiem. Wśród propozycji podawano także *uczenie po przez sztukę* - rozwiązaniem okazują się wystawy, spektakle, filmy, seriale oraz lektury tematyczne. Ankietowani uważają, że jest to przyjemna i przystępna forma zdobywania wiedzy. Wskazane zostały, choć w mniejszym stopniu, kampanie informacyjne, dyskusje publiczne i różnego typu spotkania mające na celu zgłębienie znajomości. Szczególnie przykuła moją uwagę odpowiedź: *Mówić o tym gdzie się da*. Rozwiązanie takie zdaje się być zarazem nieskomplikowane i naiwne - jednak myślę, że jest to właśnie to, co powinniśmy robić. Konieczny jest rzeczywisty nacisk na zagadnienie kobiet w kulturze i historii - to pozwoli na przełamanie obecnych barier i, jak mi się zdaje, napędzi prawdziwą rewolucję.

Pozostaje jeszcze omówić krótko wyniki pytania trzeciego - o źródła uzyskanej wiedzy na temat postaci kobiet. Ankietowani mieli wskazać jedno lub kilka takich źródeł spośród podanych: szkoła/uczelnia, książki (podręczniki historyczne,

tematyczne), prasa/radio/telewizja, internet (strony historyczne, tematyczne), rozmowy/dyskusje. Najczęściej wskazywany był internet, co chyba nie jest zanedo zaskakujące. Na drugim miejscu są szkoły i uczelnie. Przy tej kwestii chciałabym się zatrzymać na chwilę i przeanalizować to zjawisko, ponieważ wzbudziło we mnie ono pewne wątpliwości. Tę odpowiedź zaznaczyło niemal 80% pytanych, co nieco kłóci się z dokonaną w późniejszym pytaniu krytyką formy nauczania w szkołach. Co jednak istotne - sprzeczność ta może wynikać z mojej nieuważności przy tworzeniu możliwych odpowiedzi - nie uwzględniają one bowiem znacznych różnic między materiałem omawianym w szkole (szkoła podstawowa, liceum), a na uczelniach wyższych. Biorąc pod uwagę, że aż dwadzieścia dwie osoby, czyli połowa zaznaczających tę odpowiedź, jest w wieku studenckim lub *postudenckim*, to możemy przyjąć, że być może w przypadku rozdzielnia *szkoły* od *uczelni* wybieralność *szkoły* byłaby znacznie mniejsza. Należy także pamiętać, że wśród postaci wymienionych przeze mnie znajdują się te należące do pewnego kanonu szkolnego (jak na przykład Sendlerowa, Siedzikówna, Andegaweńska czy Łokietkówna), a zatem sama znajomość choć jednej z tych postaci powoduje wzrost frekwencji wskazania szkoły jako źródła wiedzy. Dalej, ankietowani zaznaczali także książki i wszelkiego rodzaju dyskusje. Najmniej osób zaznaczyło prasę, radio i telewizję - choć, co istotne, nie jest to bardzo niski wynik, ponieważ frekwencja tej odpowiedzi wynosi 50%.

Na koniec tej krótkiej analizy ankiety chciałabym podkreślić coś, co już nieśmiało napisałam - statystyki, choć nie są w pełni zadowalające, nie możemy pochwalić się jako grupa wysokim poziomem znajomości ważnych kobiet (pisząc *my*, przyłączam się do ankietowanych i jestem także *przyczyną* nie do końca optymistycznych wyników - wszyscy jesteśmy), nie są również aż tak katastroficzne. Szczególnie pozytywnie odebrałam odpowiedzi na pytanie drugie, naprawdę ilość wymienianych nazwisk jest zaskakująca. Wbrew pozorom - co podkreślę raz jeszcze - także oceny wiedzy, nadane przez ankietowanych, zestawione z niemal stuprocentowym przekonaniem, że należy działać, aby poprawić stan naszej świadomości, dają nam swego rodzaju nadzieję, przede wszystkim są świadectwem, że w tym zakresie mamy wiele do naprawienia i zmienienia.

Dla mnie, jako dla autorki ankiety, szczególnie istotne jest także to, że otrzymałam dużo wiadomości, w których wypełniający pisali, że potrzebne są nam takie inicjatywy, że dzięki temu projektowi zaczęli sprawdzać nieznane im postaci, szukać innych, że skłonił on ich do refleksji. Jest to dla mnie ważne, ponieważ potwierdza to moje przekonanie, że rozmowa, nawet taka w postaci kilku pytań, o zagadnieniu przedstawiania kobiet w różnych dziedzinach jest potrzebna, konieczna i słuszna, że dążenie do zwiększenia swojej wiedzy i innych jest także swego rodzaju realizacją odpowiedzialności za i względem Drugiego, o której pisałam we wstępie.

Emancypacja kobiet trwa i, jak pokazują statystyki, dalej trwać powinna. Idea, której swoją twórczość poświęciła Orzeszkowa, de Beauvoir, którą Nina Simone

realizowała w swojej muzyce, której Wisłocka była wierna w swojej pracy, a Skłodowska-Curie w badaniach i stylu życia, jest dziś wartością. Współczesna emancypacja kobiet nie ma na celu jedynie doprowadzenia do zwiększenia ich aktywności zawodowej, nie ma też na celu jedynie powiedzenia - *Tak, jesteśmy*. Emancypacja jest dążeniem do równości między kobietami a mężczyznami. To działanie, które doprowadzić ma do wyeliminowania wszelkich wykluczeń ze względu na płeć. To nasz obowiązek i, moim zdaniem, przywilej.

Dążyć do równouprawnienia (rozumianego także jako tego niepolitycznego) możemy na różne sposoby tak, jak w różnych dziedzinach jest ono nam potrzebne. Zatem w języku używamy żeńskich form zawodów, w kwestii obyczajowości pozwalamy być dziewczynom prezydentkami, kierowniczymi - język może determinować rzeczywistość. Gdy mówimy o historii, mówmy o żołnierzach, strzelczyniach, władczyniach, dowódczyniach - i omawiamy o ich postaciach w pełni, dokładnie (tak, jak robimy to w przypadku bohaterów). Gdy działamy w sztuce, współpracujemy z pisarkami, malarkami, graficzkami. W nauce przyznawajmy takie samo prawo mężczyznom i kobietom do badań i do otrzymywania za nie nagród. Musimy zmienić sposób narracji na wielu płaszczyznach. To nie będzie łatwa zmiana, szybka, niekoniecznie będzie też przyjemna we wprowadzaniu. Jednak, moim zdaniem, zwalczanie wszelkich uprzedzeń, wykluczeń (dotyczy to oczywiście nie tylko zagadnienia kobiet) jest gwarantem działania człowieka w zgodzie z Drugim, dla Drugiego. Jest człowieczeństwem. I choć może się to wydawać banalne i naiwne (i zapewne wielu się tak wyda) - ta walka zaczyna się od pozornie najmniejszych działań, choćby od uczenia w szkołach o wybitnych osobowościach kobiet.

Aleksandra Maria Górecka

Poniżej przedstawiam pytania, jakie otrzymali ankietowani:

1. Wskaż wszystkie znane ci postaci. Kojarzenie i "ze słyszenia" się nie liczy - chodzi o rzetelną wiedzę, czyli jak dana postać działała i kiedy.

_wybór spośród mojej propozycji dwudziestu ośmiu kobiet;

2. Które kobiety nie pojawiły się wyżej, a uważasz je za warte uwagi?

(pytanie otwarte)

3. Skąd masz wiedzę o wyżej zaznaczonych postaciach?

_możliwe odpowiedzi: szkoła/uczelnia, książki (podręczniki historyczne, tematyczne), prasa/radio/telewizja, internet (strony historyczne, tematyczne), rozmowy/dyskusje;

4. Jak oceniasz poziom swojej znajomości kobiet w historii?

_skala od 1 (ocena najniższa) do 5 (ocena najwyższa);

5. Jak oceniasz poziom powszechnej znajomości kobiet w historii?

_skala od 1 (ocena najniższa) do 5 (ocena najwyższa);

6. Czy uważasz, że potrzebna jest poprawa poziomu naszej świadomości historycznej (w zakresie znajomości postaci kobiet)?

_możliwe odpowiedzi: tak lub nie

- Jeśli "tak" - w jaki sposób możemy zwiększać naszą świadomość w zakresie znajomości kobiet? (pytanie otwarte)

- Jeśli "nie" - dlaczego uważasz za wystarczający obecny poziom świadomości? (pytanie otwarte)

7. Ile masz lat?

(pytanie otwarte)